

**JAN PIETRZYKOWSKI SDB**

## SALEZJANIE W LUTOMIERSKU WCZORAJ A DZIŚ

### KRÓTKA PRZESZŁOŚĆ HISTORYCZNA MIASTA I KLASZTORU

Lutomiersk jest to niewielka osada (ok. 1800 mieszkańców) położona na lewym brzegu Neru, 17 km na zachód od Łodzi, przy szosie Zgierz – Kalisz. Jest to jedna z najstarszych miejscowości znajdujących się na terenie ziemi sieradzkiej. Po raz pierwszy pojawia się w źródłach pisanych w 1274 r., czyli w roku nadania praw miejskich przez księcia sieradzkiego Leszka Czarnego<sup>1</sup>. Korzystne usytuowanie, na skrzyżowaniu głównych szlaków handlowych istniejących w XIII w. oraz dobra sieć dróg przyczyniły się do pomyślnego rozwoju miasta. Przez Lutomiersk szły bowiem drogi łączące Kalisz i Sieradz z Mazowszem<sup>2</sup>. Obsługa tych szlaków handlowych na pewno miała znaczny wpływ na rodzaj zajęć jego mieszkańców. Miasto było uposażone w ziemię, młyny i karczmy, a większość ludności zajmowała się rolnictwem. Właściciele Lutomińska popierali rzemiosło i handel. Już w pierwszej połowie XV w. znajduje się tutaj większe skupisko sukieników. Kupcy handlujący solą, dość szybko stali się monopolistami w tej dziedzinie, o czym informuje notatka z 1503 r. umieszczona w wizytacji miasta Pabianic<sup>3</sup>. Król Zygmunt Stary w 1518 r. nadał Lutomierni przywilej pobierania myta i urządzania jarmarków. Miasto zmieniło swój charakter z rolniczego i stało się „przemysłowe”, co wpłynęło dodatnio na zasobność i pozycję jego mieszkańców. W XVII w. rzemieślnicy byli zorganizowani w pię-

---

<sup>1</sup> Por. *Miasta polskie w tysiącleciu*, t. 2, Wrocław 1967, s. 50; R. Rosin, *Studia z dziejów miast dawnych województw łęczyckiego i sieradzkiego (XII–XVI w.)*, Łódź 1959, s. 10; T. Marszał, *Szadek, monografia miasta*, Szadek 1995, s. 23.

<sup>2</sup> Jeden szlak prowadził z Poznania przez Łąd, Giecz do Lutomińska, tutaj łączył się on z drugą drogą wiodącą z północy do Łęczycy. Z Lutomińska oba połączone szlaki prowadziły na południe, dochodziły do drogi z Kalisza na Ruś, wiodącej przez Sieradz, Wolbórz, Inowłódz, Radom. Por. S. M. Zajączkowski, *Uwagi nad dziejami Lutomińska w średniowieczu*, „Rocznik Łódzki”, 1966, t. 11, s. 240.

<sup>3</sup> Tamże, s. 250; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 5, Warszawa 1884, s. 490.

ciu cechach: sukienniczym, szewskim, stolarskim, krawieckim i piwowarskim. Ludność żydowska przeważała w Lutomiersku, gdy jego właścicielką była Barbara Sanguszkowa (2 połowa XVIII w.). Mieli oni własną synagogę, szpital i szkołę<sup>4</sup>. W 1787 r. działała w Lutomiersku garbarnia oraz pierwsza w tych okolicach manufaktura włókiennicza. Po drugim rozbiore Rzeczypospolitej miasto znalazło się w granicach państwa pruskiego. Wpłynęło to niekorzystnie na rozwój Lutomierska jako ośrodka przemysłu włókienniczego. Poza rolnikami najliczniejszą grupę stanowili szewcy, których w połowie XIX w. było 111<sup>5</sup>.

Na przestrzeni swej długiej i bogatej historii Lutomiersk dość często zmieniał właścicieli. W 1311 r. książę Władysław Łokietek nadał miasto Waclawowi synowi Lisa. Odtąd Lutomiersk stał się własnością szlachecką. Za panowania Władysława Jagiełły miasto znajdowało się w rękach królewskich. Król wynagrodził rycerza Przedbora z Chelmicy (1406 r.) połową Lutomierska za obronę Ziemi Dobrzyńskiej przed Krzyżakami. Stał się on protoplastą rodu Lutomirskich herbu Jastrzębiec. Natomiast druga część włości miejskiej została skonfiskowana przez władcę w 1418 r.<sup>6</sup> Na terytorium województwa sieradzkiego znajdowały się dość liczne królewszczyzny. Władcy skupiali w swoich rękach 43,7% miast i 5,5% wsi. Królewszczyzny stanowiły podstawę ekonomiczną w kształtowaniu kariery politycznej znacznej części tenentariuszy. Z tego powodu były przedmiotem zabiegów szlachty, a także królewskim narzędziem walki politycznej<sup>7</sup>. Właściciele Lutomierska, idąc za przykładem innych rodów Wielkopolski, aktywnie uczestniczyli w ruchu reformacyjnym<sup>8</sup>. Baltazar Lutomierski, dworzanin królewski, starosta leżajski i sieradzki w dziedzicznym Lutomiersku odebrał kościół katolikom i przekazał go na zbór protestantom (1570 r.). Tym sposobem parafia rzymsko-katolicka istniejąca od 1283 r. została pozbawiona swojej świątyni na przeszło 80 lat. Dopiero Andrzej Grudziński – dziedzic Lutomierska, wojewoda rawski, nawróciwszy się z kalwinizmu, zwrócił kościół katolikom<sup>9</sup>. On też przyczynił się do sprowadzenia nad Ner franciszkanów reformatów

---

<sup>4</sup> *Kronika domu salezjańskiego w Lutomiersku*, s. 2 (masz.); J. Krzemiński, *Lutomiersk na przestrzeni wieków*, Lutomiersk 1974, s. 51 (masz.).

<sup>5</sup> *Miasta polskie...*, s. 51.

<sup>6</sup> Por. L. Kajzer, J. Augustyniak, *Wstęp do studiów nad świeckim budownictwem obronnym sieradzkiego w XIII–XVII/XVIII wieku*, Łódź 1986, s. 148.

<sup>7</sup> A. Stroynowski, *Użytkownicy królewszczyzn województw sieradzkiego i łęczyckiego oraz ziemi wieluńskiej (XVI–XVIII w.)*, „Rocznik Łódzki”, 1975, t. 20, s. 316–321.

<sup>8</sup> Tamże, s. 323; J. Kobierzycycki, *Przyczynki do dziejów ziemi sieradzkiej*, Warszawa 1915, s. 10. Książd Stanisław Lutomirski (1520–1575), kan. przemyski, proboszcz koniński i tuszyński, sekretarz królewski, pisarz i działacz reformacyjny. Był głównym redaktorem przygotowanej przez różniewiecznych posłów protestanckiej konfesji przedłożonej Zygmuntowi Augustowi w 1555 r. na Sejmie w Piotrkowie Tryb. Por. B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. 5, Lublin 1984, s. 132; H. Kowalska, *Lutomirski Stanisław*, PSB, t. 18, Wrocław 1973, s. 144.

<sup>9</sup> H. Kowalska, *Lutomirski Mikołaj*, PSB, t. 18, s. 143; *Archidiecezja Łódzka*, Łódź 1992, s. 134.

i ofiarował zakonnikom swój zamek na klasztor. Anna Grudzińska z Wejherów (zm. 1662 r.) i jej syn Marcin (zm. 1669 r.), podkomorzy inowrocławski zaadaptowali obiekt do wymogów życia zakonnego, ponadto wybudowali reformatom nowy niewielki kościół w stylu barokowym konsekrowany w 1559 r. przez biskupa H. Wierzbowskiego sufragana poznańskiego<sup>10</sup>. Zespół klasztorny został ulokowany na północny wschód od centrum miasta (ok. 600 m) w widłach rzeki Neru i jego dopływu – Wrzącej. Składał się z kościoła jednonawowego ustawionego na osi północ – południe oraz znajdujących się od wschodu trójskrzydłowych piętrowych zabudowań konwentualnych otaczających prostokątny wirydarz. Średniowieczny rycerski zamek został „utopiony” w bryle XVII-wiecznego klasztoru<sup>11</sup>.

W Europie w XVI w., prawie równocześnie z reformacją, rozpoczęła się w Kościele katolickim reforma lub odnowa niektórych zakonów. Wśród nich na pierwszym miejscu znaleźli się franciszkanie. W 1519 r. z obserwanckiego ruchu reformistycznego wyłonili się reformaci, łączący apostołat z kontemplacją. Pierwszy klasztor na ziemiach polskich założyli w Pińczowie (1606 r.) dzięki fundacji marszałka wielkiego koronnego Z. Myszkowskiego. Rozwój franciszkanów reformatów umożliwiła przychylność protektorów świeckich i duchownych<sup>12</sup>. Reformaci w Lutomiernsku, należący do prowincji wielkopolskiej pw. św. Antoniego z Padwy, angażowali się w różnorodną działalność duszpasterską i

<sup>10</sup> W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, tabl. 139; S. Ciara, *Senatorowie i dynitarze koronni w drugiej połowie XVII wieku*, Wrocław 1990, s. 18–19; Nowej fundacji sprzeciwiali się: proboszcz parafii lutomiernskiej i bernardyni. Świadczy o tym list wojewodziny Anny Grudzińskiej do prymasa Macieja Łubińskiego (1651). Oryginał znajduje się w Krakowie w archiwum prowincjalnym reformatów. Korzystano z odpisu będącego w posiadaniu ks. K. Pietrzyka SDB.

<sup>11</sup> Na terytorium województwa sieradzkiego powstało w późnym średniowieczu 7–8 zamków. Siedziby królewskie to: Sieradz, Piotrków, Brzeźnica (?), duchowne: Uniejów i Wolbórz, rycerskie: Byki, Lutomiernsk, Majkowiec. Datowanie zamku w Lutomiernsku oparte jest tylko na podstawie analizy cegły i wątków. T. Poklewski, po przeprowadzonych badaniach, opowiada się za jego budową pod koniec XIV lub na początku XV wieku. Grubość ścian zewnętrznych w przyziemiu i układ przestrzenny pomieszczeń konwentualnych skłaniają do identyfikowania dawniejszego rzutu zamku z późniejszym rzutem klasztoru. Por. *Zamki środkowopolskie, cz. 1, Besiekiery, Lutomiernsk, Dom Stary w Łęczycy*, pod red. T. Poklewskiego, Łódź 1977, s. 55–67; AIW, t. Lutomiernsk, T. Poklewski, *Lutomiernsk, klasztor poreformatorski. Krótkie sprawozdanie z badań relikwów zamku średniowiecznego wykonanych w maju 1976 r.*, s. 6–8 (masz.); *Katalog zabytków sztuki w Polsce, t. 3, Woj. Łódzkie*, pod red. J. Z. Łozińskiego. Rec. Z. Ciekliski, „Ochrona Zabytków”, 1954, nr 4, s. 283; L. Kajzer, J. A. Augustyniak, dz. cyt., s. 18, 24.

<sup>12</sup> A. Wiśniowski, *Franciszkanie – geneza i dzieje po 1517 r.*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, Lublin 1989, 5, kol. 487; tenże, *Franciszkanie w Polsce po 1517 (Reformaci)*, kol. 501. Bernardyn z Gródka (zam. 1619) próbował zaprowadzić program reformistyczny w wybranych klasztorach polskiej prowincji (domach rekolekcyjnych). Zdecydowany sprzeciw bernardynów zmusił go do zakładania nowych klasztorów. Do 1650 r. powstało 27 tego typu placówek. Po wojnach szwedzkich 1655–1700 nastąpił dalszy rozwój reformatów przejawiający się w pozyskaniu 18 starych klasztorów franciszkańskich.

kaznodziejską w swoim kościele oraz w okolicznych parafiach, a także wspomagali bliższych i dalszych proboszczów. W latach 1812–1827 z powodu remontu kościoła św. Trójcy w Lutomiersku „cały kult parafialny” sprawowano w klasztornej świątyni<sup>13</sup>. Zgodnie ze swoim posłannictwem zakonnicy oddawali się też misjom ludowym, szczególnie w 2 połowie XVIII w. Zaznaczyli swoją obecność także w szkolnictwie, prowadzili bowiem wewnętrzne studium teologii dla swoich braci przygotowujących się do kapłaństwa<sup>14</sup>.

Nieszczęścia i klęski spadające na nasz kraj z powodu wojen, epidemii, pożarów, przemarszów obcych wojsk nie omijały też murów klasztornych. Największy cios spotkał reformatów po upadku powstania styczińskiego, kiedy to car Aleksander II ukazem z 8 listopada 1864 r. sparaliżował w „Kongresówce” całkowicie życie zakonne. Skasowano wtedy od razu 12 klasztorów bądź za udział tego zakonu w narodowym zrywie patriotycznym, bądź z powodu małej liczby reformatów. Resztę konwentów pozostawiono bez możliwości naboru nowych zakonników, skazując je na wymarcie. Lutomiersk zaliczono do tzw. grupy klasztorów etatowych i umieszczono w nim reformatów wysiedlonych z Brzezin, Miedniewic i Szczawina. Majątek wszystkich domów zakonnych przeszedł w całości na skarb państwa, a zakonnicy „wegetowali” z przyznanej im przez Komisję do Spraw Zakonnych rocznej pensji w wysokości 125 rubli na osobę. W 1900 r. zmarł ostatni franciszkanin w Lutomiersku i wtedy klasztor zamknięto, a kościół przez pewien czas obsługiwali księża diecezjalni<sup>15</sup>. Wystawiony na licytację przez władze carskie obiekt reformacki wykupiła gmina lutomierska i aktem notarialnym przekazała go biskupowi diecezji kujawsko-kaliskiej. Kościół i klasztor pozbawiony od kilkudziesięciu lat koniecznych napraw i remontów wymagał dużych nakładów finansowych. Do kompletnej ruiny doprowadziły go działania wojenne w październiku 1914 r. Spłonęły wszystkie dachy i runęły sklepienia (z wyjątkiem sklepienia nad zakrystią), a mury uszko-

---

<sup>13</sup> Kościół parafialny w Lutomiersku pw. św. Trójcy w 1781 r. zbudowała Barbara Sanguszkowa. Już po trzech latach użytkowania budynek murowany wymagał kapitalnego remontu. Por. AIW, t. Lutomiersk, Wyciąg z „Ordo divini officii ac missarum ad usum dioecesis Vladislaviensis seu Calissiensis seu Calissiensis pro anno Domini 1879”.

<sup>14</sup> Od 1763 r. znajdują się tutaj ślady studium teologii. W 1790 r. w miejsce teologii moralnej wprowadzono studium retoryki, a następnie rozszerzono program zajęć szkolnych, dodano sztuki wyzwolone (1799) i studium gramatyki (1816). Tamże, 1881; H. Błaszkievicz, *Szkola franciszkańska*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, cz. 2, t. 2, Lublin 1975, s. 309–321.

<sup>15</sup> A. Boudou, *Stolica Święta a Rosja*, t. 2, Kraków 1930, s. 276–278; G. Wiśniowski, *Franciszkanie – reformaci w latach 1772–1970* [w:] *Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772–1970*, pod red. J. R. Bara, cz. 3, Warszawa 1978, s. 179–181. Ostatni burmistrz Lutomierska K. F. Czaplński zorganizował dwa oddziały powstańcze. Pierwszy poprowadził przeor reformatów o. Makary pod Dalków, drugi był pod Sędziejowicami. Po przegranych potyczkach niedobitki powstańców wróciły do murów klasztornych. W 1870 r. w ramach represji Lutomierskowi odebrano prawa miejskie. Por. Cz. K l i n o w s k i, *Dzieje poreformackiego klasztoru w Lutomiersku*, Łódź 1925, s. 6–7.

dzone pociskami armatnimi i karabinowymi odstraszały swoim wyglądem<sup>16</sup>. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. wielu z miejscowych obywateli proponowało rozebrać ruiny klasztorne, a za sprzedaną cegłę postawić kapliczkę upamiętniającą pracę reformatów „dla Kościoła i Ojczyzny”. Sprawą odbudowy cennych pamiątek sakralnych i patriotycznych zainteresowali się wybitniejsi mieszkańcy Łodzi, okoliczne ziemiaństwo i biskup S. K. Zdzitowiecki. Ordynariusz sprowadził do Lutomiarska czterech reformatów z Krakowa, a gwardiana o. Eugeniusza Maja mianował proboszczem parafii. Od 4 grudnia 1919 r. rozpoczął działalność społeczny Komitet Odbudowy Kościoła Poklasztornego w Lutomiarsku<sup>17</sup>. Reformaci zrażeni piętrzącymi się trudnościami już 25 listopada 1920 r. definitywnie opuścili swoją placówkę. Kolejni proboszczowie lutomiarscy (księża diecezjalni: Stefan Niedźwiecki Franciszek Psonka) razem z Komitetem Odbudowy starali się o dotacje państwowe, podejmowali różne inicjatywy w celu zdobycia funduszy na remont. Dzięki ich wyteżonej pracy odbudowano kościół oraz zabezpieczono ruiny klasztoru. „Nową świątynię” wyposażoną tylko w główny ołtarz sprowadzony z Częstochowy – 4 października 1925 r. konsekrował biskup W. Tymieniecki. Była to już trzecia konsekracja tego kościoła w ciągu trzech stuleci<sup>18</sup>.

#### PRZYBYCIE I PRACA SALEZJANÓW W LUTOMIERSKU W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Na mocy bulli cyrkumskrypcyjnej Piusa XI z 28 października 1925 r. *Vixdum Poloniae unitas* Lutomiarsk znalazł się w granicach diecezji łódzkiej<sup>19</sup>. Ponieważ w 1925 r. reformaci zdecydowanie oświadczyli, „że klasztoru tego przyjąć nie mogą”, ordynariusz usiłował znaleźć innych zakonników, którzy podjęliby trud odbudowy i właściwego zagospodarowania obiektu<sup>20</sup>. Także Komitet Odbudowy po pięcioletniej działalności „czuł się zmęczony”, a jego inicjatywy nie miały już takiego dynamizmu jak na początku, z powodu wyczerpania

<sup>16</sup> Arch. Domu, *Księga Pamiątkowa Odbudowy Klasztoru w Lutomiarsku* (rękopis).

<sup>17</sup> Arch. Domu, J. Romanowicz, *Krótką historia klasztoru w Lutomiarsku i kronika domu salezjańskiego 1926–1939*, s. 2–3 (rękopis).

<sup>18</sup> Por. Arch. Domu, *Księga protokołów Komitetu Odbudowy Kościoła Poklasztornego w Lutomiarsku 1921–1926*; K. Pietrzyk, *Kronika domu salezjańskiego w Lutomiarsku*, s. 3 (masz.). Drugi raz kościół konsekrował bp J. Dembowski koadiutor w Kamieńcu Podolskim. Por. AIW, t. Lutomiarsk, Wyciąg z „Ordo divini ... 1881”.

<sup>19</sup> 10 XII 1920 r. papież Benedykt XV bulla *Christi Domini* powołał do życia diecezję łódzką, a jej pierwszym ordynariuszem został bp W. Tymieniecki. Por. S. Wilk, *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1992, s. 21–22; A. Ziółkowska, *Diecezja łódzka i jej biskupi*, Łódź 1987, s. 12–13.

<sup>20</sup> Acta Curiae Dioeceseanae Lodiensis, Lutomiarsk, Prowincjał Franciszkanów OFM (Reformaci) do bpa S. K. Zdzitowieckiego, Panewnik 26 VI 1925 r.

możliwości finansowych społeczeństwa. Chociaż nadal starano się regulować zaległe rachunki i kontynuować rozpoczęte dzieło<sup>21</sup>.

Salezjanie byli już znani biskupowi Tymienieckiemu, ponieważ od 1922 r. prowadzili szkołę zawodową w Łodzi. Od 1898 r. do wybuchu pierwszej wojny światowej pracowali tylko w zaborze austriackim. Pierwszą placówką w byłej Kongresówce otworzyli w Kielcach w lutym 1918 r., gdy podjęli duszpasterstwo w parafii św. Krzyża. Szybki rozwój zakładów salezjańskich nastąpił po odzyskaniu przez Polskę niepodległości i trwał przez całe dwudziestolecie międzywojenne. Ksiądz inspektor Piotr Tirone kierował się w tym względzie uchwałą podjętą na zjeździe dyrektorów w 1920 r., „żeby objąć kraj siecią równomiernie gęstą” przy przyjmowaniu nowych domów, zwłaszcza w centrum Polski i na Kresach Wschodnich, możliwie w miastach i ośrodkach przemysłowych<sup>22</sup>.

Biskup Tymieniecki, jak również mieszkańcy Łodzi, byli pełni uznania dla działalności szkolno-wychowawczej synów ks. Bosko przy ul. Wodnej. Wstępne rozmowy co do możliwości przejścia obiektu poreformackiego przeprowadzono z dyrektorem szkoły ks. Antonim Łatką. 7 grudnia 1925 r. (sześć tygodni po przyłączeniu tych terenów do diecezji łódzkiej) ordynariusz wystosował oficjalne pismo do inspektora z prośbą o objęcie tej placówki. Oczekiwał szybkiej i pomyślnej odpowiedzi, miał bowiem nadzieję, że oddaje kościół i klasztor w dobre ręce, a dotychczasowe wysiłki proboszcza i Komitetu nie pójdą na marne<sup>23</sup>. Tak nagła ekspansja naszego Zgromadzenia szybko wyczerpała nadwyżki, należało ją więc wstrzymać, a przygotować nowych współbraci. Ponadto powiększająca się liczba zakładów mogła wpłynąć niekorzystnie na proporcje między liczbą domów a liczbą wykwalifikowanego personelu i możliwościami finansowymi inspektorii. Zwrócili na to uwagę także wyżsi przełożeni z Turynu, zalecając polskim salezjanom bardziej konsolidację niż przyjmowanie nowych placówek<sup>24</sup>. Z drugiej strony, rosło zapotrzebowanie społeczne, na które wypadało odpowiedzieć zgodnie z oczekiwaniami. Inspektoria nie miała czasu i pieniędzy na wznoszenie nowych obiektów, dlatego też ks. Tirone przyjmował także stare opuszczone klasztory, aby je następnie remontować i adaptować do gromadzenia młodzieży. Często utrzymanie potem takich zabytków architektury sakralnej pochłaniało masę pieniędzy, które mogłyby być wykorzystane na inne cele Zgromadzenia. Obok więc działalności szkolno-wychowawczej i duszpa-

<sup>21</sup> Por. *Księga protokołów Komitetu Odbudowy*, Protokół z 15 VI 1925 r.

<sup>22</sup> L. Kaliński, *Rodzina salezjańska w Polsce*, Warszawa 1988, s. 69; AIW, t. Protokoły Zjazdów Dyrektorów, s. 48.

<sup>23</sup> ACDL, t. Lutomierski, Biskup łódzki do inspektora, 7 XII 1925; J. Romanowicz, *Krótką historią klasztoru w Lutomiersku i kroniką domu salezjańskiego 1926–1939*, s. 11.

<sup>24</sup> Salezjanie w Polsce, stosując się do propozycji księdza generała, postanowili na Kapitule Inspektorialnej, że przez cztery lata nie będą otwierać nowych domów, a większą uwagę zwrócą na formację współbraci. Por. AIW, t. Kapituły Inspektorialne, Warszawa 21–23 I 1929, s. 170; A. Świda, *Towarzystwo Salezjańskie. Rys historyczny*, Kraków 1984, s. 101, 135.

sterskiej, salezjanie w Polsce mają ogromny wkład w ratowaniu cennych pomników przeszłości<sup>25</sup>.

Ofertę objęcia Lutomierska ksiądz inspektor otrzymał 8 grudnia 1925 r. Ta data była bardzo wymowna – jedno z największych świąt maryjnych – a dla salezjanów oznacza początek Zgromadzenia (bowiem tego dnia w 1841 r. ks. Bosko przyciągnął pierwszego wychowanka Bartłomieja Garelli i rozpoczął od modlitwy trzech Zdrowaś Maryja i nauki katechizmu). Dlatego też mimo trudności i braku odpowiedniego wolnego personelu ks. Tirone zdecydował się otworzyć drugą placówkę w diecezji łódzkiej<sup>26</sup>. Przy najbliższej okazji inspektor zwiedził Lutomiersk, obejrzał zaproponowane miejsce i omówił z biskupem plany na przyszłość. Z przeprowadzonej kwerendy wynika wyraźnie, że salezjanów do Lutomierska zaprosiła „Instytucja” borykająca się z dużymi trudnościami natury finansowej. Duchowi synowie Jana Bosko nie mogli zlekceważyć wysiłków Komitetu Odbudowy, który po konsekracji kościoła zamierzał odbudować klasztor i przeznaczyć go na cele młodzieżowe. Miejscowi obywatele dostrzegali potrzebę zajęcia się młodzieżą Lutomierska i okolic. Sprowadzeni zakonnicy poza pracą duszpasterską zajęliby się wychowaniem młodzieży w duchu religijnym i narodowym, a jednocześnie umożliwiliby im wykształcenie w rzemiośle i rękodzielnictwie. Tego rodzaju pragnienia pokrywały się zarówno u zapraszających, jak i zapraszanych<sup>27</sup>. Salezjanie w Polsce międzywojennej koncentrowali się głównie na szkolnictwie katolickim i sierocińcach (domach dziecka), zaniebdywali natomiast trochę prowadzenie oratoriów. W Lutomiersku na początku planowano otworzyć zakład wychowawczy (sierociniec) dla sierot, zaniebdwanych, odczuwających brak zdrowego środowiska rodzinnego. 28 maja 1926 r. ordynariusz podpisał dekret, na mocy którego przekazał salezjanom po wieczne czasy wspomniany kościół i klasztor. Jednocześnie dokument ten zastrzegł, że „w razie rezygnacji, posiadłość wraca do dóbr Kościoła łódzkiego”<sup>28</sup>. Komitet Odbudowy powiadomiony o tej decyzji z ulgą i radością przyjął oczekiwaną wiadomość. Zobowiązał się godnie przyjąć nowych gospodarzy, jak również współpracować z nimi przy odbudowie klasztoru i zorganizować w lipcu zabawę z loterią fantową na pokrycie części długów<sup>29</sup>. Na pierwszego organizatora domu zakonnego w Lutomiersku mianowano ks. Walentego Kozaka. Z tego powodu

<sup>25</sup> Wymienić można kościoły i klasztory zabytkowe w Czerwińsku, Łądzie, Poznaniu, Różanymstoku, Oświęcimiu, Lublinie, Lutomiersku.

<sup>26</sup> J. Romanowicz, dz. cyt., s. 13; T. Bosco, *Ksiądz Bosko wychowawca*, Warszawa 1990, s. 84.

<sup>27</sup> Por. *Księga protokołów Komitetu Odbudowy*, Protokół z 16 VIII 1925 r.; S. Styrna, *Zgromadzenie Salezjańskie w Polsce w poszukiwaniu form odpowiedzi na potrzeby wychowawcze i duszpasterskie w latach 1898–1974*, [w:] *75 lat działalności salezjanów w Polsce. Księga pamiątkowa*, pod red. R. Popowskiego, S. Wilka, M. Lewko, Łódź-Kraków 1974, s. 13–14.

<sup>28</sup> ACDL, t. Lutomiersk, Dekret bpa W. Tymienieckiego z 28 V 1926 r. Nr 1963.

<sup>29</sup> *Księga protokołów Komitetu Odbudowy*, Protokół z 6 VI 1926 r.; *W Lutomiersku*, „Pokłosie Salezjańskie”, 1926, nr 9, s. 113–115.

przerwano na pięć lat budowę domu wypoczynkowego dla salezjanów w miejscu uzdrowiskowym w Skawie koło Rabki. „Wygospodarowany” w ten sposób skład osobowy i część dóbr materialnych przewieziono nad Ner. Inspektor był zdania, iż ważniejszy jest klasztor dla ubogich chłopców niż placówka letniskowa dla chorych współbraci. Przejęcie „nowego domu” odbyło się 13 czerwca 1926 r., w odpust parafialny św. Antoniego z Padwy. Towarzyszyła temu bogata oprawa liturgiczna. W uroczystościach uczestniczył biskup diecezjalny, dziekan z Łasku, okoliczni księża i salezjanie z Łodzi. Głównym celebransem był biskup Tymieniecki. Po sumie odpustowej w kościele parafialnym poprowadził on procesję do kościoła klasztorowego. Tutaj w obecności zgromadzonych duchownych i świeckich ks. Kozak odprawiał mszę świętą, a pasterz wygłosił kazanie, w którym akcentował powstające kolejne dzieło młodzieżowo-wychowawcze<sup>30</sup>. 27 czerwca 1927 r. generał Filip Rinaldi ustanowił regularny Dom Zakonny w Lutomiersku pod wezwaniem św. Franciszka Salezego. Poza dyrektorem ks. Kozakiem, do nowej wspólnoty należeli: ks. Lucjan Majchrzycki – były misjonarz z Meksyku, ko. Józef Mrozik – gospodarz ze Skawy, ko. Klęczar – kucharz i dwóch kleryków. Ze względu na prowadzoną działalność duszpasterską, przełożony lokalny miał tytuł rektora kościoła, przyznany przez władze diecezjalne<sup>31</sup>.

Na ostatnim posiedzeniu zamykającym działalność Komitetu Odbudowy (29 VI 1926 r.) uczestniczył także ks. Kozak, któremu przekazano wszelkie księgi i rachunki. Oprócz kościoła i ruin klasztoru, salezjanie przejęli w Lutomiersku odnowiony dom zwany „kuźnią”, oborę, szopę, komórkę i drewnianą budkę dla ogrodnika. Do klasztoru należało 5 mórg ziemi (2,80 ha), razem z posesją, łąką, stawami, olszynką i ogrodem obwiedzionym (otoczonym) murem z cegły. Mury otaczające ogród i posesję w większości leżały w gruzach, a reszta wymagała koniecznego remontu. Zachował się pełny wykaz inwentarza klasztorowego sporządzonego 21 czerwca 1925 r. z okazji przewidzianej zmiany proboszcza parafii lutomierskiej<sup>32</sup>. Po objęciu placówki salezjanie podjęli dzieło odbudowy klasztoru, a inne inwestycje odłożyli na dalszy plan. Początkowym kapitałem materialnym były rzeczy przywiezione ze Skawy i 6100 zł w gotówce. Przy okazji wypadu nadmienić, że na obiekcie ciążyły długi do spłacenia w postaci pożyczki zaciągniętej przez Komitet w Banku Rolnym w Warszawie i zaległości płatniczych należnych robotnikom<sup>33</sup>.

<sup>30</sup> Por. K. Pietrzyk, dz. cyt., s. 4; J. Ślósarczyk, *Historia prowincji św. Jacka Towarzystwa Salezjańskiego w Polsce*, t. 2, Pogrzebień 1960, s. 239 (masz.).

<sup>31</sup> AIW, t. Lutomiersk, Dekret erekcyjny domu 27 Junii 1927 Nr 59; ACDL, t. Lutomiersk; „Pokłosie Salezjańskie”, 1928, nr 1, s. 47; Elenco Generale 1928.

<sup>32</sup> Przekazanie parafii odbyło się 4 VII 1925 r., po odejściu ks. S. Niedźwieckiego nowym proboszczem został ks. F. Psonka. Por. *Księga protokołów Komitetu Odbudowy*, protokół z 16 VIII 1926 r., Spis inwentarza klasztorowego w Lutomiersku.

<sup>33</sup> J. Romanowicz, dz. cyt., s. 15; *Księga Pamiątkowa Odbudowy Klasztoru w Lutomiersku*, s. 60 (rękopis). Z banku pożyczono 12 tys. zł.



Jeszcze w tym samym roku osuszono zawilgocone mury klasztorne, uzupełniono ich brakujące części. Zbudowano klatki schodowe i dachy, a na piętrze wstawiono drzwi i okna oraz otynkowano wschodni fronton budynku. Przez zimę gromadzono materiały budowlane, usuwano zbędny gruz, a ciasne cele zakonne znajdujące się na piętrze przerobiono na przestrzenne sale dla chłopców (klasy szkolne, sypialnie). Z wiosną przystąpiono do tynkowania pomieszczeń. Te pierwsze prace wsparł Magistrat Łódzki i Sejmik Łaski, ofiarował bowiem 2 tys. zł. Inspektorat Towarzystwa Salezjańskiego w Warszawie służył pożyczkami, aby tylko przyspieszyć uruchomienie zakładu<sup>34</sup>. Już wiosną 1927 r. przyjęto 8 chłopców, sieroty polecane przez Magistrat Łódzki. Zgodnie ze wskazaniem Założyciela, salezjanie w zakładach zamkniętych zajmowali się tylko młodzieżą męską. Prace remontowo-adaptacyjne posuwały się dość szybko, skoro w roku 1928/29 w sierocińcu było już 60 młodzieńców, przysłanych w większości przez Magistrat Warszawski. Na codzienne utrzymanie jednego chłopca Opieka Społeczna płaciła 2 zł. Przy oszczędnej i racjonalnej gospodarce była to kwota dość znośna<sup>35</sup>. Szczególnie niedomogi w funkcjonowaniu domu odczuwano zimą z powodu braku odpowiednich pieców w salach. Wychowankowie, w większości bardzo biedni, nie mieli odpowiedniego wyposażenia, nawet w ciepłą bieliznę czy odzież. Księdzu Kozakowi udało się zaopatrzyć każdego podopiecznego w dodatkowy koc. Z braku dużej sali wszystkie modlitwy i praktyki pobożne odprawiano tymczasowo w zimnym kościele<sup>36</sup>. Konieczność życiowa zmusiła przełożonych do wygospodarowania dużej sali, która spełniałaby rolę kaplicy, pomieszczenia rekreacyjnego czy auli. Na ten cel przeznaczono wschodni korytarz, który odpowiednio poszerzono i przedłużono. Na zewnątrz „modernizacja ta” jest widoczna tylko z klasztornego wirydarza<sup>37</sup>. Systematycznie wymieniano zniszczone drewniane podłogi i zastąpiono je terakotową posadzką, trwalszą i łatwiejszą w utrzymaniu czystości. Powoli poprawiały się warunki bytowe. Do domu doprowadzono wodę, założono centralne ogrzewanie, zwiększono liczbę natrysków i sanitariatów, przybywało nowych pomieszczeń, dlatego też dzięki zwiększonej powierzchni użytkowej zakładu w roku szkolnym 1929/30 w klasztornych murach znalazło schronienie 110 chłopców. Mniej więcej taka liczba utrzymywała się do końca II Rzeczypospolitej<sup>38</sup>.

<sup>34</sup> AIW, t. Lutomiersk, Z. Moczowski, *Zarys historyczny Domu Salezjańskiego w Lutomiersku*, Lutomiersk 1966, s. 2 (masz.); Plany odbudowy kościoła na zlecenie Komitetu Odbudowy wykonał architekt łódzki inż. J. Kaban. Zostały one zatwierdzone przez Dyрекcję Odbudowy Kraju na woj. łódzkie 26 VIII 1921 r. N/3388/2136. Autor nie natrafił na ślady świadczące o osobnych planach dotyczących odbudowy klasztoru. Por. *Księga protokołów*, Protokół z 20 VI 1921 r., z 30 VIII 1921 r.

<sup>35</sup> J. Romanowicz, dz. cyt., s. 16.

<sup>36</sup> Relacja ustna ks. K. Pietrzyka spisana w formie wywiadu, Lutomiersk 4 X 1995 r.

<sup>37</sup> Klasztor w części stracił swój pierwotny, surowy charakter. Jednak w tamtym okresie (1929), w dobie światowego kryzysu tego rodzaju pociągnięcie było nieuniknione.

<sup>38</sup> Z. Moczowski, dz. cyt., s. 2; J. Romanowicz, dz. cyt., s. 18.

Początkowo wszystkich chłopców posyłano do miejscowej szkoły gminnej. Jesienią 1929 r. rozpoczęto w klasztorze dodatkowo prowadzić szkołę powszechną dla młodszych wychowanków. Razem z nimi uczyły się też dzieci dochodzące ze wsi. Na miejscu zorganizowano tylko zajęcia klas niższych, natomiast od VI klasy wwyż chłopcy kształcili się w Lutomiersku. Zajęcia lekcyjne w klasztorze prowadziło także czworo nauczycieli dochodzących z miasta<sup>39</sup>.

We wrześniu 1930 r. ks. Kozak, decyzją przełożonych, powrócił do Skawy, aby wznowić i kontynuować „przerwaną budowę”, a jego miejsce w Lutomiersku zajął ks. Stanisław Sebastiański, który wcześniej pracował w Lublinie. Nowy dyrektor urządzał chłopcom kilka razy w roku całonocne piesze wycieczki, przeważnie do okolicznych lasów. Chociaż brakowało dobrodziejów przyjmujących chłopców skromnym poczęstunkiem, jak to bywało w innych regionach Polski, a sam wypad poważnie obciążał skromną kasę domu, to jednak nie rezygnowano z tych imprez. Większą uwagę niż dotychczas zwrócono na kulturę fizyczną. Dodatkowym bodźcem w tym względzie były odpowiednie stroje i sprzęt sportowy подарowany przez fabrykanta z Łodzi Józefa Buhle – protestanta<sup>40</sup>. Tradycyjnie, tak jak i w innych domach salezjańskich, działał amatorski teatr przygotowujący jasełka w okresie Bożego Narodzenia i inne okolicznościowe sztuki i przedstawienia. Pod kierunkiem kleroika – asystenta ćwiczyła i występowała orkiestra dęta. Doczekała się ona nowych instrumentów ufundowanych również przez J. Buhlego. Swoją obecnością uświetniała ona uroczystości kościelne nawet w okolicznych parafiach. Ogólną sympatię zyskała w Częstochowie z okazji uczestnictwa w obchodach 50. rocznicy śmierci św. Jana Bosko<sup>41</sup>.

Kolejnym przełożonym od 30 sierpnia 1935 r. był ks. Jan Romanowicz. Przybył on z Wilna, gdzie pełnił obowiązki rektora kościoła i kapelana więzienia. Pierwszym zadaniem, którego dokonał w Lutomiersku była wymiana dachu na kościele. Położona wcześniej dachówka w okresie odbudowy świątyni była słabej jakości. Szybko powiększały się dziury w pokryciu i zacieki na sklepieniu. Nową dachówkę – karpiówkę (50 tys. sztuk) sprowadzono z Ostrzeszowa Wiel-

---

<sup>39</sup> K. Pietrzyk, dz. cyt., s. 4; W latach trzydziestych zbudowano w Lutomiersku nową szkołę siedmioklasową. Salezjanie zorganizowali nauczanie w klasztorze, które funkcjonowało aż do likwidacji Domu Dziecka w 1952 r. Por. J. Krzemiński, *Lutomiersk na przestrzeni wieków*, Lutomiersk 1974, s. 79, 89.

<sup>40</sup> Podczas przechadzki 13 VII 1933 r. utonął wychowanek Piotr Kazik, był chory na serce, zmarł bezpośrednio po zanurzeniu w płytkiej wodzie. Pogrzeb odbył się w kościele klasztornym, a ciało pochowano na miejscowym cmentarzu parafialnym. Por. J. Romanowicz, dz. cyt., s. 24.

<sup>41</sup> 40 chłopców z ks. J. Romanowskim udało się pociągiem do Częstochowy. Przemarsz z dworca na Jasną Górę odbywał się przy dźwiękach orkiestr dętych, wśród których lutomierska wzbudzała największe zainteresowanie. Następnego dnia (8 V) wychowankowie obejrzeli film pt. *Życie ks. Bosko*. Podróż z Łodzi do Lutomierska odbyli specjalnie zamówionym nocnym tramwajem. Por. Kronika Domu, 8 V 1938, s. 56 (rękopis).

kopolskiego<sup>42</sup>. Podczas operacji przekładania dachówek zdarzył się śmiertelny wypadek. 19 X 1935 r. po obiedzie kilku chłopców, bez pozwolenia, dostało się na dach przez okno sypialni i drabinę i jeden z nich, Stanisław Nowakowski spadł z wysokości 18 m. Mimo pomocy lekarskiej zmarł następnego dnia. Pochowano go w Warszawie zgodnie z życzeniem matki i oczywiście na koszt zakładu<sup>43</sup>. Następnego roku jeszcze raz śmierć zagościła w domu dziecka. W łódzkim szpitalu na zapalenie opon mózgowych zmarł (16 II 1936 r.) Jerzy Lech.

Podopieczni przysyłani przez opiekę społeczną nie zawsze stanowili podatny materiał wychowawczy. Często byli to młodzieńcy usunięci z innych zakładów opiekuńczych. Przełożeni próbowali zainteresować chłopców także pięknem i osiągnięciami ziemi sieradzkiej. Przykładem tego był udział 10-osobowej delegacji sierocińca na wystawie wsi polskiej w Liskowie<sup>44</sup>.

Na ferie czy doroczne święta wyjeżdżała część młodzieży, reszta zostawała na miejscu z powodu braku najbliższej rodziny. Dla nich organizowano tradycyjną wigilię i umożliwiano radosne spędzenie czasu. Po skończeniu szkoły powszechnej lub 15 roku życia opuszczali oni sierociniec. Księża dyrektorzy pomagali im przez opiekę społeczną znaleźć nowe miejsce zamieszkania, w których zdobywali przyuczenie do zawodu<sup>45</sup>.

Osobnego statutu czy regulaminu zakład nie miał. Na ogół w tym okresie w Polsce salezianie w prowadzeniu dzieł kierowali się Ustawami i Regulaminami Towarzystwa św. Franciszka Salezego. Zdarzały się wypadki ucieczek lub wyjazdów z sierocińca z powodu tęsknoty za rodziną bądź wstrętu do dyscypliny zakładowej. Były to jednak przypadki odosobnione. Chłopcy mieli zapewnioną opiekę duchową. Jeden z księży pełnił zawsze funkcję spowiednika. Zgodnie z praktyką innych domów salezjańskich, także w Lutomiernsku dbano o postawę religijną i patriotyczną. Służyły temu uroczystości kościelne i narodowe, koła zainteresowań itd. Łatwość kontaktu ze światem zapewniał tramwaj kursujący z Łodzi<sup>46</sup>. Podczas wakacji klasztor także zapewniał się młodzieżą, udostępniano

---

<sup>42</sup> Dachówkę przywieziono transportem kolejowym do Łasku, a następnie furmankami chłopskimi i z okolicznych dworów dostarczono do Lutomiernska (ok. 22 km). *Kronika Domu*, 18 IX 1935 r.

<sup>43</sup> Matka zmarłego wystąpiła o odszkodowanie na drodze sądowej. Proces trwał kilka lat, w którym wykazano niewinność salezjanów. Tamże.

<sup>44</sup> Tamże; ks. Wacław Błaziński (1870–1944), prob. parafii Lisków, zorganizował wzorową wieś, w której odbywały się wystawy i konkursy na szczeblu wojewódzkim i krajowym. Dwudniowy program zjazdu (30 VI–1 VII 1937 r.) obejmował: nabożeństwo w kościele, pięć referatów, dyskusje, uchwały, zwiedzanie wystawy i film *Oskarżam cię matko*. Por. A. Szwarc, *Błaziński Wacław*, [w:] *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, Warszawa 1991, s. 34–35; W. Karczewski, *Opieka Społeczna w woj. Łódzkim na wystawie w Liskowie*, Lisków 1937, s. 17.

<sup>45</sup> W *Kronice Domu* dość często odnotowywano wyjazdy dyrektorów w celu rozlokowania chłopców.

<sup>46</sup> *Ustawy i regulaminy Towarzystwa św. Franciszka Salezego*, Warszawa 1925; W 1910 r. przeprowadzono linię tramwajową z Łodzi do Konstantynowa, a 29 VI 1929 r. przedłużono ją do Lutomiernska. Por. J. Krzemieński, dz. cyt., s. 51.

bowiem swoje pomieszczenia oratorium z Łodzi. Kolonie udawały się z pożytkiem dla chłopców, ich rodzin oraz miejscowej ludności uczestniczącej w ogniskach, zabawach i przedstawieniach<sup>47</sup>.

Tak duża grupa wychowanków wymagała odpowiedniej liczby personelu i właściwego zaplecza materialnego. Zasadniczo rolę wychowawców, opiekunów, a także nauczycieli spełniali salezjanie (księża, koadiutorzy, klerycy). Do pracy w szkole, kuchni, pralni, szatni, piekarni, gospodarstwie angażowano na stałe personel świecki. Zakonnicy nie pobierali pensji, lecz swoje zajęcia traktowali jako pełnienie posłannictwa młodzieżowego. W miarę możliwości stawiano nowe budynki gospodarcze (stodołę, piekarnię, dom dla pracowników, pralnię). Drogą kupna bądź dzierżawy powiększono areal gruntów ornych<sup>48</sup>. Poważny wkład w utrzymanie i funkcjonowanie domu mieli okoliczni księża i dziedzice, a w sposób szczególny rodzina Sokołowskich, ks. Stefan Karczewski proboszcz z Kazimierza oraz fabrykant Buhle<sup>49</sup>.

W klasztornej świątyni salezjanie służyli okolicznej ludności przez regularne odprawianie mszy świętej, nabożeństw, głoszenie kazań i posługę w konfesjonale. Księża w miarę możliwości podejmowali zastępstwa w sąsiednich parafiach, angażowali się też w przeprowadzanie rekolekcji i głoszenie kazań odpustowych<sup>50</sup>.

### ŻYCIE W CIENIU SWASTYKI

Początek drugiej wojny zastał Lutomiersk w trakcie normalnego życia zakładowego. Rok szkolny 1939/40 rozpoczęło 118 chłopców. We wrześniu 1939 r. nastąpiła zaplanowana wcześniej zmiana dyrektora i nowym przełożonym został ks. Stanisław Chomiuk. Podczas pożegnalnego obiadu ks. J. Romanowicza (5 IX) przybyli salezjanie z Marszałek i Ostrzeszowa uciekający przed frontem na Wschód. Razem z nimi poszło na miesięczną tułaczkę kilku współbraci z Lutomierska. Ksiądz Chomiuk prowadził sierociniec do listopada, tj. do momentu aresztowania go razem z ks. S. Kubackim i następnie przesiedlenia do Generalnej Guberni<sup>51</sup>. Pod kierunkiem ks. Majchrzyckiego zakład funkcjonował do stycznia 1940 r. Niemcy skierowali wychowanków do podobnych placówek w Warszawie i Łodzi (Wodna 34). Po likwidacji szkoły salezjańskiej wraz z internatem w Łodzi (w kwietniu 1940 r.) okupant umieścił chłopców w pustym i roz-

<sup>47</sup> Chłopcy mieszkali w szkole gminnej, natomiast posiłki, modlitwy i zabawy prowadzono na terenie klasztoru. Kronika Domu z 1 VII 1937 r.

<sup>48</sup> J. Romanowicz, dz. cyt., s. 26, 58.

<sup>49</sup> Tamże, s. 24.

<sup>50</sup> „... zezwalam, by ostatnia Msza święta – Suma – w kościele Waszym odprawiała się o godz. 9<sup>30</sup> w niedziele i święta, z tym jednak, by kończyła się przed rozpoczęciem Sumy w kościele parafialnym”. ACDL, t. Lutomiersk, bp W. Jasiński do ks. J. Romanowicza, Łódź 19 X 1939 r.

<sup>51</sup> Por. J. Ślósarczyk, dz. cyt., t. 3, s. 86.

szabrowanym klasztorze lutomiernskim. Razem z 87 wychowankami przybył nad Ner ks. Ludwik Rupala, Ślązak z pochodzenia, dobrze władający językiem niemieckim. Jemu powierzono troskę o chłopców i dom zakonny położony na ziemiach wcielonych do Rzeszy<sup>52</sup>. Obok przełożonego ofiarnie stanęli do pracy w tak trudnym i niepewnym okresie: ks. L. Majchrzycki, ks. J. Kasprzyk – prefekt, czterech koadiutorów (J. Mrozik, J. Osomański, J. Klitta, J. Wiśniewski) i pięciu kleryków. Sierociniec był wspierany przez Opiekę łódzką „Füorgeamt”, a kartki żywnościowe pobierano w starostwie łaskim. Mimo formalnego zakazu prowadzenia szkoły, salezianie własnymi siłami bez narażania świeckich nauczycieli prowadzili zajęcia lekcyjne dla podopiecznych. Niestety 17 grudnia 1940 r. musieli zrezygnować z działalności oświatowej, ponieważ niektórzy z chłopców poskarżyli się żandarmom, że księża zmuszają ich do nauki. Konsekwencją tego donosu były uciążliwe wizyty gestapo, SS i ostry zakaz nauczania jakiegokolwiek przedmiotu aż do odwołania<sup>53</sup>. Przed opiekunami stanął poważny problem zorganizowania zajęć dla podopiecznych w tych zimowych miesiącach. Sami wychowankowie sprawiali też немало kłopotu, uskarżali się do opieki społecznej i żandarmerii. Władze niemieckie zawsze brały „pokrzywdzonych” w obronę, grozili przy tym salezjanom więzieniem i likwidacją zakładu. W wyniku ogólnej tendencji likwidacji dzieł prowadzonych przez księży, 23 kwietnia 1941 r. po raz drugi zamknięto dom dziecka w Lutomiernsku. Najstarszych chłopców wywieziono do Niemiec, 16 za namową ks. Rupali uciekło z klasztoru, pozostających umieszczono w sierocińcu łódzkim przy ul. Cmentarnej bądź w znajomych rodzinach<sup>54</sup>. Przełożony domu próbował poprzez opiekę społeczną w Łasku sprowadzić nowych mieszkańców do wolnego domu. Początkowo nawet robiono mu pewne nadzieje, ale wkrótce otrzymał odpowiedź, „że nie jest w stanie wychowywać młodzieży polskiej w duchu NSDAP”. Przykład Lutomiernska stanowi piękną kartę działalności salezjanów dla dzieci i młodzieży podejmowanej w cieniu swastyki. Z narażaniem życia, za pomocą skromnych zasiłków, zapewnili oni sierotom i półsierotom utrzymanie, wychowanie religijne, a nawet możliwość nauki<sup>55</sup>.

<sup>52</sup> J. Pietrzykowski, *Szkoła salezjańska w Łodzi 1922–1992*, „Seminare”, 1994, 10, s. 232; S. Wilk, *Salezianie*, [w:] *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, pod red. Z. Zielińskiego, Warszawa 1982, s. 741. Ks. L. Rupala (1888–1971), święcenia kapłańskie 18 IX 1926 r. w Łodzi. Podczas pierwszej wojny światowej został powołany do wojska niemieckiego i był ranny na froncie zachodnim. Druga wojna światowa zastała go w Warszawie, gdzie pracował jako kierownik oratorium przy bazylice na Pradze. Do Łodzi, a następnie do Lutomiernska przyszedł „namówiony” przez ks. A. Łatkę (dyrektora z ul. Wodnej), który poprzez współbraci znających język niemiecki i pochodzących ze Śląska chciał ratować domy salezjańskie przed likwidacją. Por. AIW, t. Personalna ks. L. Rupali, Wspomnienie pośmiertne.

<sup>53</sup> *Kronika zakładu 1939–1945*, s. 3–4 (rękopis).

<sup>54</sup> AIW, t. Lutomiernski, ks. L. Rupala, *Wspomnienia o Lutomiernsku z czasów wojny*, Sokołów Podlaski 1963, s. 2 (masz.).

<sup>55</sup> K. Pietrzyk, dz. cyt., s. 6; S. Wilk, *Salezianie...*, s. 741.

Dla pozostałych na miejscu zakonników nastaly ciężkie dni, naznaczone częstymi rewizjami całego obiektu, dwukrotnym otaczaniem domu przez policję i żandarmerię, wywiezieniem z klasztoru i gospodarstwa wszystkiego, co przedstawiało jakąś wartość, niemożliwością prowadzenia pracy wychowawczej i duszpasterskiej. Dlatego też jest zrozumiałe, że część współbraci przedostało się za kordon do Generalnej Guberni, a kilku podjęło pracę fizyczną w Turku czy Sieradzu. „Na straży” własności salezjańskiej pozostało dwóch księży i koadiutor. Ponadto w tym okresie ze strony przełożonych (generała, inspektora) trwała obrona obiektu na drodze prawnej. Już 30 sierpnia 1940 r. ks. gen. Piotr Riccardone wystawił zaświadczenie, poświadczone przez ambasadę włoską w Berlinie (3 III 1941 r.), że zakład w Lutomiersku należy do Zgromadzenia i jednocześnie prosił lokalne władze niemieckie o pozostawienie tej instytucji do dyspozycji salezjanów<sup>56</sup>. Gdy już ks. Łatka i ks. Rupala zebrali potrzebne dokumenty i udowodnili prawo do posiadania zakładu, to z kolei Niemcy domagali się warunków, na jakich mogliby przejąć niewykorzystany budynek. Korespondencja i rozmowy trwały ponad dwa lata. Ostatecznie jednak obiektu salezjańskiego nie skonfiskowano, chociaż Niemcy wykorzystywali go do własnych celów. Ksiądz Rupala, jako Ślązak, ciągle był namawiany przez władze policyjne i administracyjne do podpisania „folkslisty”. Związane z tym częste wezwania i wizyty połączone ze straszeniem obozem koncentracyjnym pogarszały sytuację salezjanów z Lutomierska<sup>57</sup>. Współbracia ci mimo wszystko nie podjęli żadnej współpracy z okupantem.

Salezjanów umieszczono w małym domku stojącym blisko ulicy, natomiast klasztor spełniał rozmaite funkcje. Latem 1941 r. sezonowo przebywała z nim młodzież niemiecka. Kwaterowali w klasztorze żołnierze niemieccy zdążający na front wschodni. Od początku 1941 r. zakład i dziedziniec klasztorny był przystankiem zbiorowym dla Polaków wywożonych na roboty do Niemiec. Jesienią 1942 r. ks. Rupala wynajął dom na magazyn zbożowy<sup>58</sup>. W tym też okresie zjawiała się w klasztorze komisja niemiecka z Poznania, która sporządziła plany oraz kosztorys przebudowy domu zakonnego na szpital gruźliczy dla Polaków. Jednak inwestycja ta skończyła się na etapie projektu. Już bowiem w marcu 1943 r. cały obiekt zajęły władze wojskowe. Pospiesznie usunięto zboże, a wolne pomieszczenia przeznaczono na magazyny, na potrzeby lotnictwa niemieckiego. Odtąd obiektu stale pilnowało 12 żołnierzy. Oddział ten podlegał pułkownikowi, dobremu katolikowi pochodzącemu z Austrii. Pozostawił on w spokoju dotychczasowych mieszkańców i dzięki niemu skończyły się „wizyty”, gdyż żołnierze mieli zakaz wpuszczania kogokolwiek na teren klasztoru. Pułkownik ten opóz-

<sup>56</sup> *Kronika zakładu 1939–1945*, s. 7–8.

<sup>57</sup> Landrat w Łasku do Prowincjała w Warszawie, Pabianice 31 X 1941 r. Landrat do ks. Łatki w Łodzi, Pabianice 24 I 1942, ks. W. Balawajder do Landrata, Warszawa 7 X 1941. Por. AIW, t. Lutomiersk, t. Personalna ks. Rupali.

<sup>58</sup> *Kronika zakładu 1939–1945*, s. 6–8.

niał rozkaz zajęcia kościoła na magazyn, tak że do wyzwolenia świątynia pozostała wolna<sup>59</sup>.

Praca duszpasterska w kościele rektoralnym przebiegała podobnie jak w innych miejscach kultu na części diecezji łódzkiej włączonej do Rzeszy<sup>60</sup>. Niemcy wprowadzali systematycznie ograniczenia aż do zupełnej likwidacji w miarę umacniania się władzy hitlerowskiej. Kościół mógł być otwarty tylko w godzinach rannych: (od października 1939 r., a od połowy listopada tylko w niedzielę w godz. 7<sup>00</sup>–12<sup>00</sup>). Stan ten trwał tylko do 7 października 1941 r., tj. do dnia aresztowania księży oraz zamknięcia i opieczątowania obiektu. Rano o godz. 4<sup>30</sup> dwóch żandarmów zabrało księży: Rupałę i Majchrzyckiego na posterunek, a następnie przewieziono ich do Pabianic<sup>61</sup>. Tego typu akcję przeprowadzono na całym terytorium Kraju Warty. Aresztowano wtedy prawie wszystkich duchownych katolickich i następnie przewieziono ich do obozu koncentracyjnego w Dachau. Na szczęście ks. Rupała zabrał ze sobą wszystkie dokumenty, które przyczyniły się do uwolnienia salezjanów. Najbardziej przekonujące okazały się zaświadczenia podpisane przez ostatniego cesarza Wilhelma II, przyznające żelazne krzyże I i II klasy. Tego samego dnia (7 X) księża wrócili do Lutomska, jednak nie mogli spełniać żadnych czynności liturgicznych. Msze święte odprawiali w pokoju po kryjomu, za każdym razem rozbierali i chowali ołtarz<sup>62</sup>. Ksiądz Majchrzycki, ponieważ nie był zmuszany do podpisania „folkslisty”, dlatego miał nieco więcej swobody ze strony gestapo. W miarę możliwości „cichaczem” spowiadał, odwiedzał chorych, prowadził akcję charytatywną. Wskutek donosu został on przyłapany przez żandarmów w momencie spowiadania. Bardzo przeżył krzyki i groźby funkcjonariuszy niemieckich, dlatego 4 stycznia 1942 r. uciekł do Generalnej Guberni<sup>63</sup>. Na miejscu aż do wyzwolenia Lutomska przez wojska radzieckie pozostał na miejscu ks. Rupała i ko. Mrozik. 20 stycznia 1945 r. rano w miejscowości stacjonowali już zwycięzcy. Rosjanie nakazali ludności sprzątać kościół klasztorny. Prace rozpoczęto po południu. Na-

<sup>59</sup> Tamże, s. 16; Pułkownik obronił ks. Rupałę przed miejscowym żandarmem, który chciał całkowicie usunąć Polaka z klasztoru.

<sup>60</sup> Z diecezji łódzkiej w Kraju Warty znalazło się 105 parafii, 19 kościołów filialnych, 81 kaplic (w tym 11 męskich domów zakonnych). Por. M. Budziarek, *Diecezja łódzka*, [w:] *Życie religijne pod okupacją...*, s. 380.

<sup>61</sup> Przebywający „gościnnie” ks. J. Kasprzyk zdołał umknąć nie zauważony przez żandarmów. Por. J. Ślósarczyk, dz. cyt., s. 89–90.

<sup>62</sup> Oficer, który samochodem przywiózł salezjanów do Pabianic, szeptał coś do ucha przewodniczącemu gestapo. Dlatego też spisywanie personaliów ks. Rupały odłożono na koniec, gdy inni duchowni, a z nimi i ks. Majchrzycki, znajdowali się już w osobnej sali. Najskuteczniejszym dowodem niewinności księdza okazały się dokumenty świadczące o przyznawanych żelaznych krzyżach zasługi. Gestapowiec po telefonicznej konsultacji ze swoim przełożonym z Łodzi zwolnił ks. Rupałę. Na jego prośbę wypuszczono także ks. Majchrzyckiego, doradzając mu ucieczkę za kordon. Por. *Kronika zakładu 1939–1945*, s. 10–11.

<sup>63</sup> Tamże, s. 13–14.

tomiast świątynia parafialna była wykorzystana do przetrzymywania jeńców wojennych. Następnego dnia, w niedzielę, ks. Rupala odprawił dwie msze święte i nieszpory. Przysłany przez biskupa W. Jasińskiego ksiądz diecezjalny miał obsługiwać trzy parafie: Lutomiersk, Kwiatkowice i Mikołajewice. Ponieważ zamieszkał w Kwiatkowicach, a Lutomierskiem niezbyt się interesował, dlatego też salezjanin udzielał się w parafii miejscowej oraz w Konstancynie i w Kazimierzu. Pracy duszpasterskiej było bardzo dużo, gdyż nadrabiano zaległości z czterech lat w udzielaniu chrztu, błogosławieniu małżeństw i spowiadaniu<sup>64</sup>.

### POWOJENNE „QUO VADIS”?

Po okresie wojennych doświadczeń salezjanie w Lutomiersku powrócili do formy pracy wychowawczej prowadzonej przed okupacją. Z powodu wielkich potrzeb sierocińce były bardzo cenne. Wielka liczba młodzieży osieroconej oraz całkowicie opuszczonej na skutek wojennego rozbicia rodzin wpłynęła na wzrost liczby domów dziecka w inspektorii św. Stanisława Kostki<sup>65</sup>. Mimo niepewności nadchodzących czasów dla tego typu zakładów prowadzonych przez Kościół katolicki, przełożeni salezjańscy aprobowali i popierali otwieranie sierocińców i internatów. „Potrzebą chwili i najbezpieczniejszym polem dla nas to sierocińce, bo jak powiedział ks. Bosko – biedoty nikt nam nie pozazdrości”<sup>66</sup>.

Wprawdzie zakład lutomierski ocalał przed zniszczeniem, ale został przez okupanta ogołocony ze wszystkiego. Obiekt wymagał remontu dachów i całkowitego wyposażenia pomieszczeń. O krytycznej sytuacji materialnej domu zakonnego świadczą także decyzje Rad Inspektorialnych z 1946 r. W kwietniu tego roku postanowiono oddać tę placówkę, natomiast w październiku, gdy zwiększono domom opłaty na Inspektorat, to na 16 placówek zakonnych, tylko Lutomierskowi pozostawiono starą taksę<sup>67</sup>. Ponadto dość często następowały zmiany przełożonych lokalnych, m.in. ze względu na trudne warunki. Pierwszym dyrektorem powojennym został ks. F. Krajewski (1945–1946). Podczas rocznej pracy w Lutomiersku zdołał przygotować klasztor do przyjęcia chłopców. Dom Dziecka Towarzystwa Salezjańskiego w Lutomiersku pozostawał pod całkowitą kontrolą władz państwowych. Młodzieńcy trafiali do zakładu kierowani przez opiekę

<sup>64</sup> Por. L. Rupala, *Wspomnienia z Lutomierska*, s. 3–4; W. Kozłowski, *Ofensywa styczniowa na obszarze woj. Łódzkiego*, [w:] *Województwo Łódzkie 1919–1963*, pod red. R. Rosina, Łódź 1971, s. 135–141.

<sup>65</sup> Domy Dziecka funkcjonowały w: Rumii, Czerwińsku, Jaciążku, Supraślu, Lutomiersku, Płocku, Różanymstoku, Woźniakowie i Zielonym. Por. AIW, t. Zjazdy dyrektorów i proboszczów. Obecny stan inspektorii św. Stanisława Kostki i zamierzenia na przyszłość, Aleksandrów Kujawski 9–12 VIII 1949 r.

<sup>66</sup> J. Pietrzykowski, *Obecność salezjanów inspektorii św. Stanisława Kostki na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945–1952*, Kutno 1990, s. 49.

<sup>67</sup> AIW, t. Protokoły posiedzeń rad inspektorialnych 1944–1950; 2 IV 1946, 8–9 X 1946.



społeczną Warszawy, Łodzi oraz z rodzin<sup>68</sup>. Kolejni przełożeni: ks. L. Szała (1946–1947), ks. J. Padurek (1947–1955) walczyli już nie tylko z trudnościami natury ekonomicznej, ale i ustrojowej. W 1947 r. władze zniosły wszelkie przydziały żywności i opału dla sierocińca. Kuratorium zwiększyło wymagania co do warunków mieszkalnych, zaleciło przebudowę sypialni na pokoje. Negatywny wynik wizytacji przeprowadzonej przez Ministerstwo Oświaty stwarzał niebezpieczeństwo zmiany charakteru dzieła dotychczasowego na dom poprawczy. Uciążliwe i niesprawiedliwe podatki dochodowe oraz egzekucje inwentarza gospodarczego uprzykrzały życie salezjanom<sup>69</sup>.

Decyzją Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydziału Oświaty, 1 września 1950 r. Dom Dziecka w Lutomiersku miał być zlikwidowany. W piśmie tym pominięto podstawowe formalności prawne, jak: wskazanie powodów zamknięcia dzieła, informacja o możliwości odwołania lub wniesienia skargi, numer dziennika. Dzięki odwołaniu się ks. L. Gostylli – dyrektora administracyjnego inspektorii – do Ministerstwa Oświaty, decyzję likwidacji uchylono<sup>70</sup>. Kres działalności wychowawczej synów św. J. Bosko w Lutomiersku nastąpił w wyniku pożaru klasztoru 11 września 1951 r. Na szczęście nikt z mieszkańców nie odniósł obrażeń, gdyż ogień wybuchł w południe, a w tym czasie chłopcy przebywali w szkole podstawowej. Dzięki ofiarnej akcji straży pożarnej z Lutomierska, Konstancynowa i Łodzi oraz miejscowej ludności uratowano kościół, natomiast spłonęły wszystkie dachy i całe piętro klasztoru. Ponieważ do zamieszkania nadawał się tylko parter, dlatego salezianie zrezygnowali z dalszego prowadzenia domu dziecka w Lutomiersku<sup>71</sup>. Rocznie w sierocińcu przebywało od 60 do 80 chłopców, w zależności od liczby przygotowanych lokali i możliwości finansowych zakładu. Ze strony Zgromadzenia do pracy wychowawczej w tym domu było oddelegowanych ośmiu współbraci: czterech księży, trzech koadiutorów i jeden kleryk<sup>72</sup>.

Ksiądz dyrektor J. Padurek zwrócił się z apelem o wsparcie finansowe do domów salezjańskich północnej prowincji i do okolicznej ludności. Ocalałe mury pokryto pospiesznie prowizorycznym płaskim dachem z papy. Nie było to zbyt szczęśliwe pociągnięcie, gdyż dach ten wymagał ciągłych napraw w latach następnych, a samą odbudowę klasztoru „odkładano do lepszych czasów”<sup>73</sup>. No-

<sup>68</sup> *Księga Pamiątkowa Klasztoru w Lutomiersku*, t. 2, 1955–1959.

<sup>69</sup> AIW, t. Lutomiersk, ks. L. Szała do ks. insp. S. Rokity, Lutomiersk 14 IV 1947; ks. L. Gostylla do Urzędu Skarbowego w Łasku, Łódź 27 II 1950; Urząd Skarbowy w Łasku do Inspektoratu, Łask 7 III 1950.

<sup>70</sup> AIW, t. Lutomiersk, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej do Inspektoratu, Łódź 10 VIII 1950; ks. L. Gostylla do Ministerstwa Oświaty, Łódź 19 IX 1950.

<sup>71</sup> AIW, t. Lutomiersk, ks. J. Padurek do współbraci, Lutomiersk IX 1951; *Księga pamiątkowa*, t. 2.

<sup>72</sup> ACDL, t. Lutomiersk, Odpowiedź na ankietę z 21 II 1948 r.

<sup>73</sup> AIW, t. Lutomiersk, ks. Padurek do współbraci, IX 1951; ks. M. Kubrycht do ks. insp. S. Rokity, Lutomiersk 9 VII 1958.

wy przełożony ks. M. Kubrycht (1955–1959), ponieważ nie widział możliwości prowadzenia tradycyjnego dzieła salezjańskiego w Lutomiersku, zajął się głównie wystrojem kościoła. Do tego celu potrafił pozyskać miejscowe społeczeństwo, znanych artystów plastyków, a w tym rzeźbiarkę Zofię Trzcinańską-Kamińską. Z zabytkowego wyposażenia w całości zachowało się tylko umeblowanie zakrystii. Natomiast odtworzenie pierwotnego wnętrza świątyni nie sprawiało większych trudności, ponieważ kościoły reformatów były budowane i ozdabiane według jednego stylu określonego przez reguły zakonne<sup>74</sup>. Wszelkie prace otrzymywały wcześniej aprobatę władz zakonnych i Diecezjalnej Komisji Artystyczno-Budowlanej. W stosunkowo krótkim czasie zbudowano trzy nowe boczne ołtarze, ambonę, ławki i konfesjonały, zlikwidowano rysy i pęknięcia w sklepieniu i ścianach, ankrowano pęknięte mury, przeszklono wszystkie okna, pomalowano wnętrze świątyni, zawieszono nowe żyrandole i odnowiono ołtarz główny. Ponadto ks. Kubrycht zamierzał pobudować w Lutomiersku nowy dom rekolekcyjny. Do Kurii Łódzkiej zwrócono się z prośbą o umieszczeniu tego obiektu w planie inwestycyjnym na rok 1959. Zamierzono też podwyższyć gmach klasztorny o jedno piętro i nakryć go trwałym dachem<sup>75</sup>. Tak owocna działalność salezjanów w Lutomiersku, a zwłaszcza ich wpływ na społeczeństwo, nie była mile widziana przez niektóre służby państwowe. Punktem kulminacyjnym ataku na księdza dyrektora okazało się poświęcenie ołtarza św. Floriana patrona strażaków 5 października 1958 r. przez biskupa J. Fondalińskiego. Jak napisał w liście Prymas Tysiąclecia „Ołtarz ten jest strażackim wyznaniem wiary, że tak gorliwie budowało go 80 oddziałów z 4 powiatów, aby podtrzymywać w swych szeregach piękną tradycję katolicką”. Za zgromadzenie strażaków w kościele i zorganizowanie wśród nich zbiórki pieniężnej ks. Kubrycht stanął przed Kolegium Karno-Administracyjnym i został osądzony na 1500 zł grzywny, a w konsekwencji musiał opuścić Lutomiersk<sup>76</sup>.

Zakład lutomierski, przeznaczony na dom rekolekcyjny, był przygotowywany dość długo do pełnienia swojej roli. Rada Inspektorialna zaleciła powolny gruntowny remont, ale bez stawiania nowego budynku. Każdy z kolejnych, często zmieniających się przełożonych, przygotowywał bądź meblował nowe pokoje i pomieszczenia. Pierwsze rekolekcje zamknięte dla współbraci zorganizował ks. L. Walaszek (1963–1965), jednak ze względu na dość prymitywne warunki zgłosiło się niewielu chętnych<sup>77</sup>. Korzystny dla obiektu okazał się pięcioletni pobyt w

---

<sup>74</sup> Por. AIW, t. Lutomiersk, ks. Kubrycht do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi Wydział Kultury, Lutomiersk 5 IV 1957; M. Kałamajska-Saeed, *Modelowy wystrój kościoła reformatów w Boćkach*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury”, 1980, nr 2, s. 145.

<sup>75</sup> Por. AIW, t. Lutomiersk, Memoriał – Refleksje i plany, 28 IV 1957, ks. M. Kubrycht; ks. S. Rokita do Kurii w Łodzi, Łódź 24 XI 1958.

<sup>76</sup> *Księga pamiątkowa*, t. 2; ks. Prymas do ks. Kubrychta, Warszawa 23 III 1959.

<sup>77</sup> AIW, t. Lutomiersk, ks. Rokita do ks. Kubrychta, Łódź 9 II 1957; Protokoły posiedzeń rad inspektorialnych 1965–1968, Łódź 16 VI 1966; Kronika Domu 1959–1966.

Lutomiersku ks. S. Rokity (1966–1971), który oprócz prac remontowo-budowlanych zadbał także o otoczenie klasztoru. Niezwykle cenny wkład mieli sami domownicy: ks. W. Kilian, ks. T. Żurawski i ko. L. Mocarski – ludzie przygotowani w dziedzinie sztuki sakralnej<sup>78</sup>. Obecny stan klasztoru jest dziełem ks. T. Wrzoska (1975–1980). W tym okresie położono nowe dachy i zagospodarowano strychy, które przeznaczono na pokoje dla rekolekcyjistów. Następni dyrektorzy: ks. Z. Jakuboszczak, ks. S. Koronkiewicz i ks. M. Wyszogrodzki kontynuowali zgodnie i szybko dzieło poprzednika, adaptowali też budynki gospodarcze na cele mieszkalne, pokryli kościół nową blachą miedzianą<sup>79</sup>. Pewnym docenieniem walorów tego miejsca była Kapituła Inspektorialna w Lutomiersku (4–7 II 1980 r.). Klasztor spełnia zadania domu rekolekcyjnego położonego w pobliżu dużego miasta Łodzi, a częstotliwość i różnorodność przyjeżdżających grup jest tego dowodem<sup>80</sup>. Śledząc przez 70 lat salezjańskie dzieje w Lutomiersku, zauważamy, że w „jego mury usiłowano wpisać” wszelkie śmiałe powojenne inicjatywy inspektorii św. Stanisława Kostki. Już w 1957 r. planowano przeznaczyć klasztor na dom formacyjny dla Salezjańskich Współpracowników Kościoła i Byłych Wychowanków. Od wakacji 1974 r. miał on być przeznaczony na bazę dla Sacrosongu, Festiwalu Pieśni i Twórczości Religijnej organizowanych przez ks. J. Palusińskiego<sup>81</sup>. Po nowym podziale inspektorii polskich (1980) pojawiły się głosy współbraci, aby w Lutomiersku zorganizować Wyższe Seminarium Duchowne<sup>82</sup>. Wprawdzie powstał dom formacyjny, jednak o mniejszej randze, tzw. „juniorat lub scholastykat”. W 1982 r. ks. insp. W. Szulczyński przysłał nad Ner kleryków po nowicjacie, którzy uzupełniali wykształcenie średnie w Centrum Kształcenia Ustawicznego w Łodzi. Przez trzy lata korzystali z tego domu także młodzi alumni z inspektorii pilskiej. Równocześnie obok junioratu działał okresowo aspirantat (1983–1993) – okres próbny dla chłopców przed wstąpieniem do Zgromadzenia<sup>83</sup>.

Ostatnie zmiany zachodzące w naszym kraju są zauważalne także w klasztorze. W 1994 r. Zarząd Gminy Lutomiersk przekazał salezjanom Ośrodek Rekreacyjny dla Młodzieży. Trwają powolne prace przygotowujące obiekt do otwarcia nowej szkoły organistowskiej. Od 1992 r. na skalę inspektorialną są organizo-

<sup>78</sup> *Kronika Domu 1966–1969; 1970–1972.*

<sup>79</sup> *Kronika Domu Salezjańskiego w Lutomiersku*, s. 10–11 (masz.); Protokół zdawczo-odbiorczy z przekazania Domu Salezjańskiego w Lutomiersku, 16 VI 1981.

<sup>80</sup> A. Ś w i d a, *Inspektorzy polskich prowincji salezjańskich*, cz. 4, Warszawa 1991, s. 68.

<sup>81</sup> AIW, t. Lutomiersk, ks. Kubrycht do ks. Rokity, 28 IV 1957; AIK, Protokół rad obydwu inspektorii, Częstochowa 8 II 1974.

<sup>82</sup> „Inspektorie północne dążą do stworzenia odrębnych domów nowicjacksich oraz odrębnych seminariów; inspektorja pilska w Łądzie razem teologia i filozofia, zaś inspektorja łódzka: filozofia w Woźniakowie, a teologia w Lutomiersku”. AIK, Konferencja Inspektorii Polskich, Częstochowa 27–28 V 1982.

<sup>83</sup> Arch. Zakł., ks. insp. W. Szulczyński do ks. Z. Jakuboszczaka, Łódź 3 IX 1982; Protokół wizytacji kanonicznej, 29 XII 1983; *Kronika inspektorii św. Wojciecha*, 1985, nr 42 (masz.).

wane zjazdy młodzieży „Campo Don Bosco”. Odbywają się one pod koniec wakacji, a w kilkudniowym zgrupowaniu uczestniczy od 700 do 1000 dziewcząt i chłopców. Te nowe dzieła i inicjatywy wymagają rozbudowy i modernizacji zakładu. Mimo więc upływu wielu lat jeszcze aktualne są słowa wypowiedziane przez ks. Kubrychta „Więcej niż zrobiono pozostało do zrobienia”<sup>84</sup>.

### Riassunto

Lutomiersk sul Ner e collocato 17 chilometri da Łódź verso l'occidente. Nel 1926 il vescovo W. Tymieniecki ha collocato qui i salesiani ed ha consegnato loro la chiesa ed il convento postfrancescano. I nuovi gestori hanno restaurato il convento e li hanno organizzato l'orfanotrofio per i ragazzi, invece la chiesa ha preso il carattere della chiesa rettorale. L'orfanotrofio funzionava fino a 23 IV 1941, anche durante l'occupazione tedesca. Le stanze libere i tedeschi hanno sfruttato per i suoi magazzini.

Dal Gennaio 1942 a Lutomiersk abitavano solamente 2 salesiani: don L. Rupala ed il coadiutore J. Mroziak.

Dopo l'esperienza della seconda guerra i figli spirituali di Don Bosco hanno deciso di ricominciare il lavoro educativo esercitato prima dell'occupazione. Quest'opera funzionava fino a Settembre 1951 e poi è stata chiusa tra l'altro a causa dell'incendio del convento.

Attualmente l'edificio funziona come la casa dei esercizi spirituali per i veri gruppi.

Si pensa nel prossimo futuro organizzare qui la scuola dei organisti che porterebbe il nome del famoso musicista salesiano Don A. Chlondowski.

---

<sup>84</sup> AIW, t. Lutomiersk, Głos Lutomierski do Lutomierszczan i Mieszkańców okolic, 25 III 1957; arch. Zakł. Księga Ogłoszeń Duszpasterskich za lata 1975–1994; Protokół wizytacji kano-nicznej, 27 IX 1994.